

„*Inter arma non silent musae*. Rezydencja i wojna”,
XI konferencja naukowa z cyklu „Interdyscyplinarne badania
założeń rezydencjonalnych i obronnych”,
Warszawa, 6 grudnia 2016 r.

Cykliczna konferencja o zasięgu ogólnopolskim, dotycząca badań założeń rezydencjonalnych i obronnych, organizowana jest przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. W zamyśle organizatorów ma stanowić pole do dyskusji i wymiany poglądów między badaczami różnych specjalności, zajmującymi się zagadnieniami stałych, reprezentacyjnych siedzib od późnego średniowiecza po wiek XIX. W składzie komitetu organizacyjnego ostatniego wydarzenia byli: dr hab. Andrzej Józef Baranowski, dr Piotr Lasek i mgr Piotr Sypczuk. Obrady odbyły się w siedzibie organizatora — w Warszawie, przy ul. Długiej 26, i zgromadziły liczną grupę słuchaczy.

Celem konferencji było ukazanie z jednej strony destrukcyjnego charakteru działań wojennych, z drugiej zaś ich pozytywnego, ożywczego skutku związanego z odbudową po zniszczeniach. W efekcie siedziby uzyskiwały często nowe szaty stylistyczne i nowsze fortyfikacje, następowały zmiany w uzbrojeniu i w sposobach obrony. Organizatorów konferencji interesowało, w jaki sposób działania wojenne i rzemiosło wojskowe wpływały na ukształtowanie i rozwój założeń rezydencjonalnych.

W programie znalazło się 10 referatów, z których połowa prezentowała rezultaty prac archeologiczno-architektonicznych na różnych obiektach, pozostałe omawiały wyniki badań źródeł pisanych. Obrady otworzyła Dyrektor Instytutu Sztuki PAN, prof. dr hab. Elżbieta Witkowska-Zaremba, wprowadzając w tematykę konferencji. Pierwszy referat „Rezydencja Schoneichów w Borecznie w średniowieczu i czasach nowożytnych”, wygłosiła dr Magdalena Żurek (Instytut Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Traktował on o sondażowych badaniach archeologicznych na terenie siedziby wywodzącej się ze Śląska rodziny Schoneichów w Borecznie, obecnie w woj. warmińsko-mazurskim, między Miłomłynem a Zalewem. Twórcą rodu na terenie Prus był Johanes, który otrzymał Boreczno będąc w służbie Krzyżaków. Kolejne pokolenia rodziny znacząco powiększyły majątek. W toku badań, w pięciu wykopach archeologicznych, odsłonięto reliktury zabudowy datowane od późnego średniowiecza po czasy współczesne. Z XV wieku pochodzi mur kamienny wzniesiony w technice *opus emplectum*, bruk kamienny w północnej, gospodarczej części stanowiska oraz warstwy kulturowe zawierające ułamki późnośredniowiecznych naczyń glinianych. Stwierdzono, że siedziba znajdowała się na wyniesieniu otoczonym wodą, dodatkowo chroniona była kamiennym murem, a wjazd na jej teren poprowadzono groblą. Z okresu wczesnonowożytnego pochodziły reliktury ceglanych murów dworu, brak jednak źródeł pisanych dotyczących wyglądu, rozplanowania i wystroju ówczesnego założenia. W czasie potopu szwedzkiego obiekt zapewne uległ zniszczeniu, odnotowano bowiem pozostałości nowego dworu na kamiennych fundamentach. Z nimi związane były ułamki siedemnastowiecznych kafli i fajek jednorodnych z gliny kaolinitowej. Zniwelowano mur średniowieczny okalający założenie, pojawił się natomiast ogród, odpowiadający duchowi epoki. O funkcjonowaniu obiektu w XIX i na początku XX wieku świadczą pozostałości ceglanych ścian i posadzek, odsłonięte bezpośrednio pod darnią i przecinające wcześniejsze murowane reliktury.

Dr Michał Wojenka (Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego) zaprezentował „Grodzisko w Bugaju a oblężenie zamku Barwałd w 1477 roku”. Grodzisko znajduje się w niewielkiej odległości (około 200 m) od zamku w Barwałdzie. W terenie widoczny jest obecnie majdan otoczony wałem. W literaturze obiekt funkcjonuje od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku pod nazwą Zakrzów lub Bugaj Zakrzowski i interpretowany był jako grodzisko stożko-

wate. Wykonano serię odwiertów geotechnicznych, które wykazały niewielką miąższość warstw kulturowych. W założonych dwu wykopach sondażowych przecinających wał i majdan nie stwierdzono śladów zabudowy. Odsłonięto wykuty w skale rów, a w nim destrukty dwóch linii palisad. Na podstawie przeprowadzonych badań radiowęglowych spalonego drewna ustalono, że umocnienia funkcjonowały w okresie od 1453 do 1521 r. Badania archeologiczne umożliwiły Autorowi wydzielenie trzech faz użytkowania tego obiektu. Pierwsza związana była z kulturą łużycką, kolejna z osadnictwem późnośredniowiecznym (z tego okresu pochodzą znaleziska militariów — groty włóczni, bełty). Ostatnia faza to nawarstwienia nowożytne wraz z ułkami kafli datowanych na XVII i XVIII wiek. Ustalono również, że badany obiekt miał charakter typowo militarny, miał słabo zachowane fortyfikacje. Na podstawie źródeł pisanych stwierdzono, że umocnienia te mogły powstać w związku z oblężeniem zamku w Barwałdzie w roku 1477 przez Jakuba Dębińskiego. Świadczą o tym znaleziska pocisków od ręcznej broni palnej oraz usytuowanie badanego założenia w odległości umożliwiającej ostrzał artyleryjski. Autor zaprezentował również przykłady podobnych założeń stwierdzonych na terenie Czech.

Mgr inż. Levko Kwiatkowski (Towarzystwo LWA Lwów) w referacie „Obronna wartość zamku w Czernelicy” omówił funkcje militarne tego obiektu, znajdującego się na terenie ziemi halickiej w zachodniej części Ukrainy. Założenie datowane jest na pierwszą połowę XVII wieku i należało do rodziny Jałowieckich, później do Czartoryskich. Jest przykładem czworobocznej twierdzy bastionowej, która w drugiej połowie XVII wieku otrzymała dodatkowe, zewnętrzne umocnienia. Rozbudowano jednopiętrowy przejazd bramny, wykonując piętro drugie. W rejonie bramy znajdował się skarbiec i podpiwniczony lamus. Kurtyny wzmocniono od wewnątrz przyporami. Głównym elementem obronnym były cztery dwupoziomowe bastiony. Trzy z nich zaopatrzone były w drogę wewnętrzną, zaś czwarty bastion w strzelnicę do broni ręcznej. Elementami obronnymi były również most nad fosą oraz zewnętrzne dzieła obronne, zabezpieczające drogę wjazdową do zamku. Autor zaprezentował pomiary całego założenia i porównał je z innymi obiektami bastionowymi. Stwierdził, że był to jeden z najmniejszych zamków, obsadzany nieliczną załogą, a niewielka odległość od wyżej położonego kościoła obniżała jego wartości obronne. Zamek w Czernelicy był jednym z kilkunastu obiektów militarnych tworzących system obronny pogranicza, o strategicznym znaczeniu, kontrolujący m.in. szlaki handlowe. Z czasem zamek stracił swoją pierwotną funkcję obronną na rzecz rezydencjonalnej. Należał wtedy do tzw. małych twierdz, chroniąc lokalną społeczność i prywatny majątek właściciela.

Michał Filipowicz (Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego) w komunikacie „Oblegając zamki. Średniowieczne tabory husyckie i nowożytne fortyfikacje polowe w świetle ostatnich badań archeologicznych”, omówił wyniki powierzchniowych badań archeologicznych na terenie Dolnego Śląska, mających na celu poszukiwanie nieznanych dotąd dzieł obronnych. W wyniku tych prac zlokalizowano około stu nowych obiektów, nie objętych dotychczas Archeologicznym Zdjęciem Polski. Część z nich zinterpretowano jako pozostałości szańców związanych z taborami husyckimi przebywającymi na Śląsku (Ziemia Kłodzka i Łużyce) w latach 1425–1433. Należała do nich między innymi Czerwona Góra w rejonie zamku Homole, a także (w sąsiedztwie innych założeń obronnych): Rokitnica, Górzec, Cisy, Kamienna Góra, Lwówek Śląski. Obiekty te towarzyszyły zamkom i znajdowały się w odległości około 500–600 m od nich. Przeprowadzona kwerenda źródłowa umożliwiła dokonanie podziału późniejszych fortyfikacji pod względem chronologicznym. Ustalono, że powstały one w czasie wojny trzydziestoletniej, wojen śląskich, walk o sukcesję bawarską oraz wojen napoleońskich.

W drugiej części obrad prof. dr hab. Mirosław Nagielski (Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego) zaprezentował referat „Zbaraż jako rezydencja i główna fortałcja kampanii przeciwko kozakom w 1649 r.”. Skrótoowo omówił dotychczasowe ustalenia historyków. Stwierdził, że badacze skupiali się głównie na samej bitwie, w mniejszym stopniu zajmując się

lokalizacją zamku i pomijając źródła kartograficzne. Fortyfikacje Zbaraża powstały w latach 1600–1626 i pełniły funkcję bardziej reprezentacyjną niż obronną. Obiekt dość szybko został zdobyty i zrabowany przez Chmielnickiego w 1648 r. W 1649 r. nastąpiła rozbudowa jego umocnień. Autor opisał lokalizację Zbaraża, dość niefortunna ze względu na ustronność. Wytypowany został na główny punkt zborny wojska, mimo że w czasie oblężenia był narażony na brak aprowizacji. Tylko dzięki wniesionemu okupowi, chan krymski Islam III Girej odstąpił od jego oblegania. Fortalicja po wojnach została ponownie odbudowana przez Dimitra Wiśniowieckiego. Miała nadal charakter obronny, jednak już w ograniczonym stopniu pełniła funkcje reprezentacyjne. Po 1675 r. obiekt ponownie został zniszczony, podobnie jak sąsiadujące z nim miasto, po czym już nie został odbudowany.

W kolejnym referacie, „Historia *versus* archeologia i historia sztuki — kłopoty z interdyscyplinarnością w badaniach zamków krzyżackich”, dr hab. Tomasz Torbus (Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego) poruszył problem współpracy naukowców różnych dziedzin na przykładzie badań zamków krzyżackich. Wspomnił o prekursorze interdyscyplinarnych badań zamków, prof. Leszku Kajzerze, i korzystaniu przez niego z ustaleń badaczy wielu specjalizacji, dla uzyskania możliwie pełnego obrazu badanego obiektu. Zaprezentował własne doświadczenia dotyczące zamków krzyżackich w odniesieniu do wieloletniej polemiki z historykami zajmującymi się tymi założeniami — Januszem Trupindą i Sławomirem Józwiakiem, m.in. na temat początku stołeczności Malborka, datowania najstarszych elementów i wystroju architektonicznego zamków krzyżackich. Odniósł się również do kwestionowanej przez wspomnianych historyków poprawności używania przez niego terminu kapitularz. Według Autora historycy nie analizują substancji architektonicznej założeń zamkowych, odnoszą się jedynie do źródeł pisanych, w których określenie kapitularz nie występuje. T. Torbus na podstawie badań architektonicznych zamków m.in. w Człuchowie, Golubiu i Radzynie Chełmińskim, zauważa istnienie dwu sal reprezentacyjnych i proponuje stosowanie dla ich rozróżnienia odrębnych terminów — kapitularz i refektarz. Autor zauważa, że korzystanie z ustaleń badaczy różnych specjalizacji (archeologii, historii sztuki, historii) umożliwi pełniejszą interpretację analizowanych źródeł, a przy niejednoznaczności słowa pisanego sugeruje wspomaganie się dowodami materialnymi.

Dr Piotr Lasek (Instytut Historii Sztuki PAN) przedstawił „Zamki pierwszych polskich hetmanów i głównodowodzących wojsk”. Naszkicował przemiany, jakie zaszły w dowodzeniu wojskiem, proces stopniowego cedowania uprawnień władcy do kontroli nad armią i przekazywania swoich kompetencji urzędnikom państwowym — wojewodom lub kasztelanom. Na skutek zwiększenia udziału wojsk zaciężnych w działaniach militarnych zaistniała potrzeba powołania osoby lub osób odpowiedzialnych za ich dowodzenie — hetmanów. Autor, analizując życiorysy pierwszych dowódców wojsk zaciężnych, prezentował też ich siedziby. Przedstawił osoby związane z dworem królewskim w okresie wojny trzynastoletniej — Mikołaja Szarlejskiego i jego zamek, gródek ziemny w Szarleju, oraz Piotra Samotulskiego, dowódcę wojsk na Pomorzu Gdańskim, do którego należała siedziba w Szamotułach (pierwotnie prawdopodobnie jako wolnostojąca wieża mieszkalna zaopatrzona z czterech stron w machikuły). Przykłady innych zamków, których właściciele byli dowódcami wojsk, to: Rudno, zamek Tenczyn Andrzeja Tenczyńskiego, Ujazd — Piotra Dunina, Uchanie — Pawła Jasińskiego, Rytwiany — Jana i Pawła Rytwiańskich oraz Dębno — Jakuba z Dębna. Pierwszymi hetmanami koronnymi byli: Mikołaj Kamieniecki z Kamieńca koło Krosna, Mikołaj Firlej z Janowca, Jan Amor Tarnowski z Tarnowa. Ich siedziby były zróżnicowane pod względem obronnym, zastosowania nowinek technicznych i materialnego statusu ich właścicieli.

Kolejny referat wygłosił mgr Tomasz Olszacki (Łódź), który we współpracy z dr Arturem Różańskim (Instytut Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza) i dr Sylwią Łukasik (Instytut Antropologii tegoż Uniwersytetu) zajął się „Szwedzkim oblężeniem zamku w Gołańczy

3 V 1656 r. w świetle źródeł pisanych oraz badań archeologicznych i antropologicznych”. Autorzy omówili rozwój architektoniczny obiektu i przedstawili jego właścicieli od drugiej połowy XIV do XVIII wieku, a także mało znany epizod z historii tego miejsca, związany z potopem szwedzkim. Dzięki zachowanym przekazom pisanim i badaniom terenowym możliwe było określenie przebiegu i kierunku ataku, sposobu zdobycia zamku i określenie powstałych zniszczeń, a także zakresu wykonanych później prac remontowych. Ponadto prace archeologiczne doprowadziły do odkrycia dużej, zbiorowej mogiły, zawierającej bezładnie wrzucone szczątki ludzkie — łącznie 25 szkieletów, w tym 15 osobników męskich, 6 kobiet i 4 o nieokreślonej płci. Na kościach zarejestrowano ślady walki w postaci urazów, ran postrzałowych, uderzeń obuchem i cięć. Określono również patologie — starcie zębów i próchnicę.

Mgr Łukasz Traczyk (Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego) zaprezentował „Walory obronne Pałacu Kazanowskich: mit i rzeczywistość”, tj. historię militarną tego obiektu. Wybudowany został przez Adama Kazanowskiego w latach 1637–1643 na miejscu mennicy królewskiej. W 1652 r. zapisał się na kartach historii w związku z toczącymi się tu walkami między Radziejowskimi i Służkami. W okresie potopu szwedzkiego pałac został zajęty przez wojska szwedzkie, później był oblegany przez wojska siedmiogrodzkie Jerzego II Rakoczego. Autor dokonał hipotetycznej rekonstrukcji obiektu w 1643 r. i odniósł się do funkcjonujących w literaturze interpretacji jego walorów obronnych, chociaż na ten temat niewiele wiadomo. Z pewnością obiekt otoczony był murem i zaopatrzono go w bramę ze zwodzonym mostem nad fosą. Na rycinie Erika Dalberga z 1656 r. nie zaznaczono wokół pałacu żadnych fortyfikacji. Odślonięte po drugiej wojnie światowej ceglane relikty uznawano za pozostałości bastionów, obecnie łączy się je raczej z dziewiętnastowiecznymi pracami budowlanymi. Nie można jednak całkowicie wykluczyć istnienia siedemnastowiecznych umocnień obronnych, takich jak ziemne szańce na narożach założenia.

Konferencję kończył referat dr hab. Jana Salma (Instytut Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej), „Odbudowa dworów i pałaców wschodniopruskich po zniszczeniach z lat 1914–1915: przyczynek do badań”. Badacz określił zasięg i skalę zniszczeń po I wojnie światowej na obszarze Prus Wschodnich. Według badań R. Dethlefsena, w czasie działań wojennych uległo destrukcji około 80 dworów. Niszczono nie tylko pałace, ale całe majątki, poprzez celowe podpalenia czy grabieże. Po zakończeniu wojny wiele z nich zostało odbudowanych wraz z zabudowaniami folwarcznymi, zachowując stylistykę z XVIII i początku XIX wieku. Duży wpływ na realizację prac budowlanych miała ówczesna władza, zatwierdzając przedstawiane projekty architektoniczne. Autor przeanalizował kilkanaście obiektów, zakres przeprowadzonych prac budowlanych, w wielu przypadkach dotarł do projektu budowlanego i ustalił jego autora — architekta. Ponadto stwierdził, że obecnie większość odbudowanych wówczas dworów nie istnieje lub zachowała się szczątkowym stanie.

Po dyskusji obrady podsumował dr Piotr Lasek. Zaproponował także publikację materiałów i poinformował o kontynuowaniu konferencji w kolejnych latach.

Wojciech Bis

(Warszawa)